

Koncert Imieninowy dla Jarka Śmietany
Kino Kijów Centrum - Kraków 15 maja 2013
Część 1.

Początkiem tego roku znakomity gitarzysta jazzowy, Jarosław Śmietana, przeszedł ciężką operację i jego stan jest nadal poważny.



Jeszcze w listopadzie zeszłego roku koncertował w Chicago, a w grudniu realizował nowy projekt Nigela Kennedy'ego w Londynie. Jednakże w styczniu, podczas polskiej trasy koncertowej, choroba mocno dała się we znaki. Lekarze zdiagnozowali guza mózgu i Jarosław miał operację w Klinice Wojskowej w Bydgoszczy. Zabieg powiódł się, ale u muzyka pozostała jeszcze niedyspozycja lewej części ciała. Każdego dnia z determinacją walczy o powrót do pełnego zdrowia, ale czeka go długa rehabilitacja.

To wybitny kompozytor, gitarzysta i pedagog, który rozwijał skrzydła w kilku gatunkach muzyki, ale najbardziej ukochał jazz.

Urodził się 29 marca 1951 roku i swoje życie związał z Krakowem. Pierwszą gitarę kupił mu babcia, gdy miał 12 lat. Z czasem uznał, że aby dobrze grać, musi zdobyć wykształcenie. Uczył się w średniej szkole muzycznej w klasie gitary klasycznej. Fascynował go wówczas BB. King, Muddy Waters, Albert King, John Mayall i przede wszystkim Jimi Hendrix.

Zacytuję wypowiedź Jarka z książki Antoniego Krupy „Miasto błękitnych nut, czyli historia krakowskiego jazzu i nie tylko”:

„.... Pamiętam, jak przychodziłem do Piwnicy pod Baranami, gdzie grał kwartet Jana Jarczyka. Byłem oczarowany i zafascynowany głównie grą Zbyszka Seiferta, grającego wtedy na saksofonie altowym. Mogę powiedzieć, że to była moja pierwsza inspiracja jazzowa. Potem faktycznie miałem zespół Hall. Graliśmy repertuar latynoamerykański Santany, ale to nie był główny nurt moich zainteresowań”.

„....Zaczęliśmy grać Hendrixa, utwory lekko jazzujące, muzykę soul, coś Janis Joplin. Feliks Naglicki, gitarzysta zespołu Skaldowie, pożyczył mi lepszy wzmacniacz i już było coraz lepiej”.

„....Wtedy razem z Krzyśkiem Bodzoniem, z którym się wiąże cały początek mojej półprofesjonalnej pracy, dostaliśmy stały angaż w Klubie pod Jaszczurami”.

Najpierw, za namową ojca, Jarek złożył podanie na Politechnikę Krakowską i został przyjęty. Jednakże ta uczelnia, choć zaliczał kolejne egzaminy, nie była jego bajką. Złożył dokumenty do Katowic, na Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną, Wydział Jazzu i Muzyki Rozrywkowej i ten kierunek z satysfakcją ukończył.

„....Był to pierwszy wymierny sukces jaki odniosłem, ponieważ było stu kandydatów na jedenaście miejsc. Czegoś podobnego w moim domu nie pamiętam. Takiej manifestacji szczęścia, radości ze strony rodziców. Ja też byłem szczęśliwy”.

Zakładał własne zespoły, w których skład muzyków zmieniał się i doskonalił, był także czołowym gitarzystą w innych projektach.

Po Hall stworzył zespół Extra Ball, potem Sounds, był również liderem Symphonic Orchestra, Big Bandu Katowice, Polish Jazz Stars i Jarek Śmietana Trio.

„.... Nigdy nie chciałem czekać, aż ktoś zaproponuje mi granie w zespole. Sam chciałem mieć zespół i najlepszych muzyków. Lepszych nawet od siebie, żeby móc się od nich uczyć. I to mi zostało do dziś”.

Przez 40 lat żył z gitarą w dłoni. Z czasem skompletował imponującą ich kolekcję i w swoim domu stworzył studio nagrań.

Zachwycali go najlepsi muzycy świata, ale jego guru był i pozostał Miles Davis.

Od lat 70. wraz z uzdolnionymi kolegami przecierał jazzowe szlaki. Byli to: Piotr Prońko, Andrzej Pawlik, Władysław Adzik Senddecki, Antoni Dębski, Zbigniew Seifert, Jan Budziaszek, Benedykt Radecki, Jerzy Głowczewski, Wojciech Groborz, Adam Kawończyk, Andrzej Zaucha, Michał Urbaniak, Zbigniew Namysłowski, Janusz Muniak, Jan Ptaszyn Wróblewski, Andrzej Cudzik, Zbigniew Czwojda, Zbigniew Paleta, Krzesimir Dębski, Ryszard Styła, Andrzej Dąbrowski, Adam Bałdych, Janusz Grzywacz, Krzysztof Ścierański, Stanisław Sojka, Piotr Wyleżoł, Maciej Sikala, Krzysztof Dziedzic, Jacek Korohoda, Paweł Maciwoda i inni.

Grał w trio, kwartecie, kwintecie, sekstecie i z orkiestrami symfonicznymi.

W ostatnich latach ściśle współpracował z Wojciechem Karolakiem, Adamem Czerwińskim i znakomitym skrzypkiem Nigelem Kennedym.

Pośród zagranicznych artystów, z którymi tworzył, był Art Farmer, Fredd Hubbard, Eddie Henderson, Gary Bartz, Chick Corea, Herbie Hancock, Vince Mendoza, John Abercrombie, Idris Muhammad, Lee Konitz, Benny Maupin, Ronnie Burrage, Carter Jefferson, Harvie Swartz, Mike Stern, Jack Wilkins, Karen Edwards, Brad Terry, Andy McKee, Cameron Brown, Joe Zawinul, Yaron Stavi, Hamiet Bluiett, Greg Brandy, David Gilmore, Dave Friedman i Bill Neal.

Koncertował w Polsce i za granicą - mistrz tworzenia własnego i rozpoznawalnego jazzowego klimatu. Ceniony i często nagradzany. Skomponował i zaaranżował ponad 200 utworów, również na potrzeby teatru, filmu i baletu. Jest wykładowcą w Krakowskiej Szkole Jazzu i Muzyki Rozrywkowej. Zasiada w jury podczas przeglądów jazzowych. Prowadzi warsztaty dla pasjonatów gitary.

W ostatnich latach za wybitne osiągnięcia artystyczne został uhonorowany Nagrodą Prezydenta Miasta Krakowa, Nagrodą Państwową, Złotym Laurem i Fryderykiem.

Dorobek artystyczny Jarosława Śmietany to jeden z piękniejszych darów, jaki od niego otrzymała Polska Muzyka.

Miałam przyjemność być na kilku koncertach Jarosława Śmietany w Krakowie, we Wrocławiu i Szczawnicy-Jaworki. Niezmiennie profesjonalny. Moje ulubione bluesowe dźwięki prezentował w wysublimowanym jazzowym feelingu, choć wydawałoby się niemożliwe, aby surowe akordy bluesa mogły iść w parze z jazzową improwizacją. Spędziliśmy również przy jednej ławie Sylwestra w Muzycznej Owczarni. Poznałam wtedy jego sympatyczną żonę Anię i uzdolnioną muzycznie córkę Alicję. Jarek okazał się doborowym towarzyszem tej biesiady, ciekawie opowiadającym o swoich przygodach w wielkim muzycznym świecie.

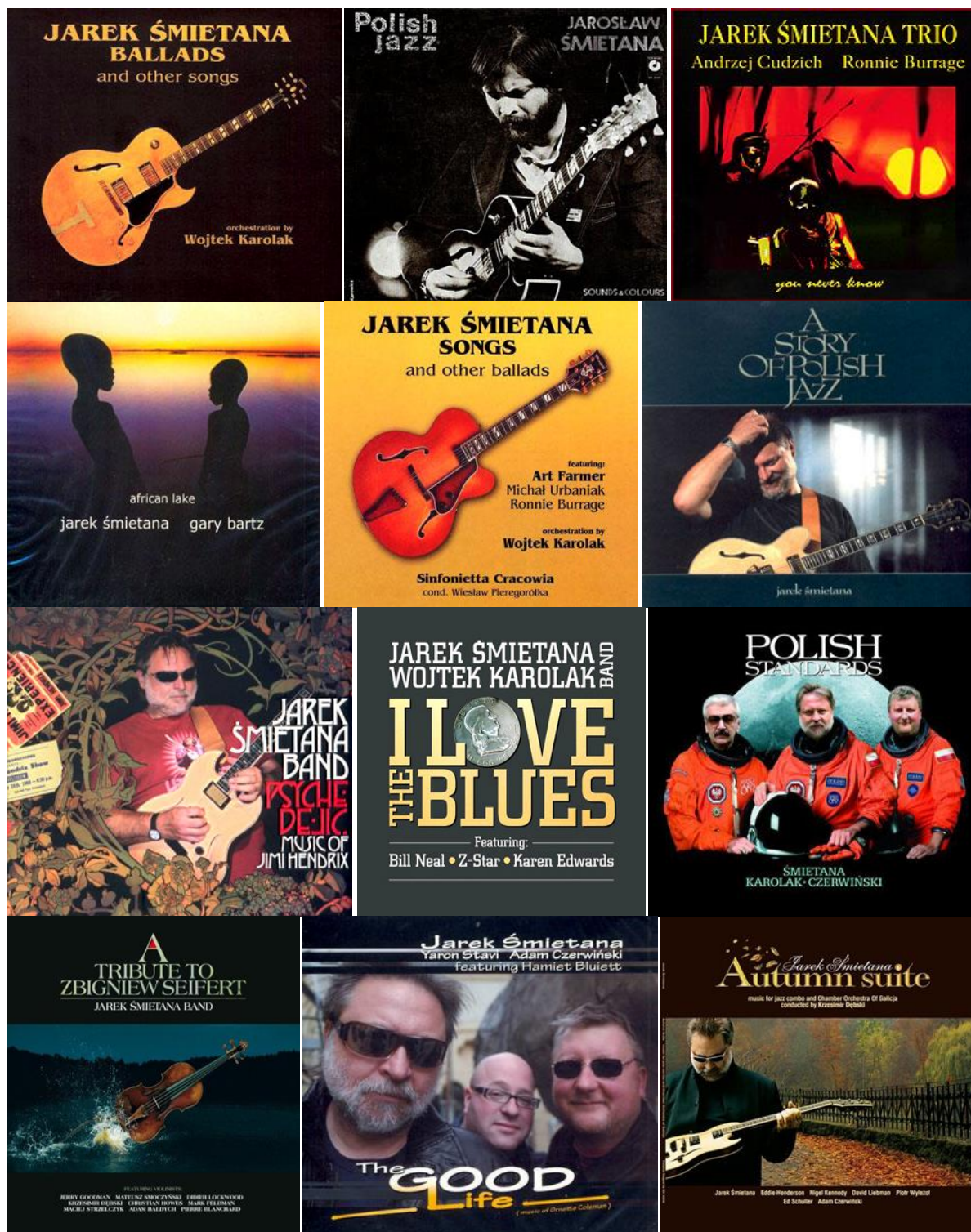
„W ostatnim dniu pobytu w Stanach, będąc z wizytą u Harolda Danko, poszliśmy na spacer ulicami Manhattanu. Nagle on zapytał, czy nie chcielibyśmy zobaczyć domu Milesa Davisa, bo jest niedaleko. Ucieszyliśmy się ogromnie. Dom Milesa znajduje się przy 77 ulicy, a my mieszkaliśmy przy 72. Zapytałem go, czy wie coś na temat Milesa: co teraz robi, czy jest w Nowym Jorku, czy coś nagrywa. Harold stwierdził, że Miles odizolował się od środowiska i nie dopuszcza do siebie nikogo oprócz najbliższych. Od dwóch lat nie pokazał się na ulicy. A gdy zapytałem Harolda, co by się stało, gdybym spróbował się z nim skontaktować, roześmiał się tylko i stwierdził, że to niemożliwe. Powiedziałem, że zaryzykuję, nic nie tracę, a gdyby mi się udało, byłoby to wspaniałe przeżycie. Był to wariacki pomysł i większość zespołu zignorowała go. Zdecydował się jedynie trębacz Adam Kawończyk. Wzięliśmy naszą płytę, plakat z koncertu i powiedzieliśmy, że zaryzykujemy i pójdziemy”.

Kolejne fakty tej historii to dłuższe opowiadanie. W każdym razie spotkanie muzyków z Davisem trwało 5 godzin i z pewnością było niezwykle. Mam nadzieję, że Jarek kiedyś napisze książkę i będziemy mogli przeczytać nie tylko o tak

spektakularnych zdarzeniach, ale także o tym, w jaki sposób latami, krok po kroku, osiągał szczyble swojej kariery.

Doliczyłam się 85 płyt, z których w ponad 30 był twórcą, a w pozostałych miał znaczący udział. Wszystkie są uczcą dla sympatyków jazzu.

To tylko niektóre z jego własnych projektów. Kolorowe okładki krążków, na których zapisał tysiące wyrafinowanych dźwięków:



Posłuchaj, jak gra Jarek Śmietana Trio:

<http://www.youtube.com/watch?v=uDeN0mht7D8>

Strona internetowa Jarosława Śmietany: <http://www.jareksmietana.pl/>

Szerokie grono muzyków dowiedziawszy się o chorobie Jarka, pospieszyło mu z pomocą. Dają mu wsparcie przede wszystkim emocjonalne, ale też materialne. Rozumieją niekomfortową sytuację Jarka i utrudnioną z nim komunikację na odległość. To przyjacielska symbioza umysłów. Zależy nam na Jarku i pragniemy, aby nie czuł się osamotniony w tym trudnym czasie.

W kwietniu odbyły się dla niego charytatywne koncerty w Warszawie i Lwowie. Dzisiaj w kinie Kijów również wystąpili jego muzyczni przyjaciele.

Słoneczny dzień, w Krakowie kwitną kasztany.



Przy wejściu do kina rozłożono czerwony dywan. Godzina przed koncertem.



Największe zaangażowanie w realizacji pomysłu i oprawy artystycznej wykazali Antoni Dębski i Jacek Korohoda. Skompletowali skład muzyków i rozpisali scenariusz z należytą starannością.

Podczas próby: Zbigniew Wodecki, Antoni Dębski i Jacek Korohoda.



Duży udział w tym wydarzeniu miała też menager Jarka - Teresa Poprawa oraz Urząd Miasta Krakowa reprezentowany przez Annę Grabowską, zastępcę Dyrektora Wydziału Informacji, Turystyki i Promocji. Pojawi się w drugiej części tej relacji.

Godzina 19. Sala wypełniona po brzegi.



Koncert prowadził Antoni Krupa, słynny dziennikarz i prezenter Radia Kraków, muzyk i od lat 70. przyjaciel Jarka.



Wszyscy artyści, a było ich 30, zagrali świetnie, a dodatkową atrakcją dla nas było słuchać ich w takich konstelacjach, jakie zdarzają się tylko w wyjątkowych okolicznościach. Blisko 4-godzinny koncert odbył się w 2 częściach z przerwą na złapanie oddechu. W pierwszym secie było 9 muzycznych odstępów, a w drugim najpierw aukcja dwóch cennych pamiątek Jarka, a potem 6 prezentacji.

Przedstawię je teraz kolejno.

Jako pierwsza wystąpiła grupa muzyków z Extra Ball:

Wojtek Groborz - piano, Jan Budziaszek - perkusja, Adam Kawończyk - trąbka, Antek Dębski - bas i gitarzysta Jacek Korohoda, który brał udział w nagraniach hendrixowskiej płyty Jarka Śmietany. Zagrali „Dance on the Line”.



Antek Dębski i Jacek Korohoda.



Wojtek Groborz.



Jan Budziaszek.



W drugiej odsłonie zaprezentowali się: Maciej Sikata - saksofon, Tomasz Nowak - trąbka, Adam Kowalewski - kontrabas, Sebastian Bernatowicz - piano i Tomek Grochot - perkusja.

Maciej Sikata i Tomek Nowak.



Sebastian Bernatowicz, Adam Kowalewski i Tomek Grochot.



W trzeciej prezentacji zagrali muzycy z dawnego składu Hall:
Grzegorz Motyka - gitara, Adam Kawończyk - trąbka, Krzysztof Bodzoń - bas,
Leszek Nowotarski - saksofon i Sławek Berny - perkusja. Wykonali „Sambę
Carrera”, jedną z pierwszych kompozycji Jarka.
Adam Kawończyk i Leszek Nowotarski.



Krzysztof Bodzoń i Sławek Berny.



Grzegorz Motyka.



Ucieszyłam się, gdy zobaczyłam Sławka, nie widzieliśmy się kilka długich lat.



W kolejnej prezentacji wystąpili:

Katarzyna Cygan - wokal, Ryszard Styła - gitara, Bogusław Mietniowski - bas, Jacek Kochan - perkusja i Sławek Berny - instrumenty perkusyjne.



Jacek Kochan.



Bogusław Mietniowski i Ryszard Styła.



Wszyscy, którzy dzisiaj dla Jarka i dla nas zegrali, na co dzień realizują własne projekty i zawodowe plany.

Kasia Cygan.



I tak przeszliśmy do odsłony piątej, w której wystąpili:

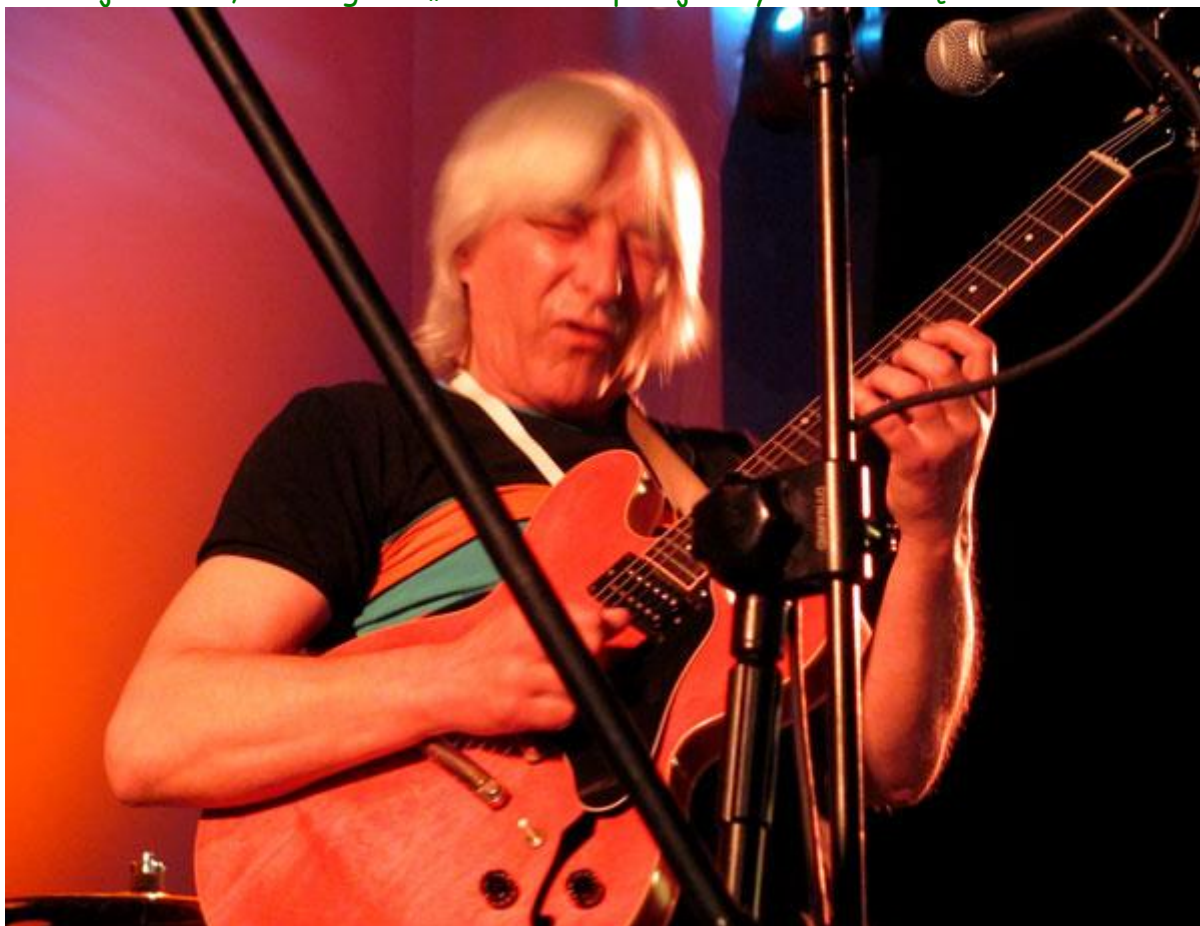
Krzysztof „Puma” Piasecki - gitara, Tadeusz Leśniak - fortepian, Mirosław Sitkowski - perkusja i Jan Cichy - bas.



Tadeusz Leśniak.



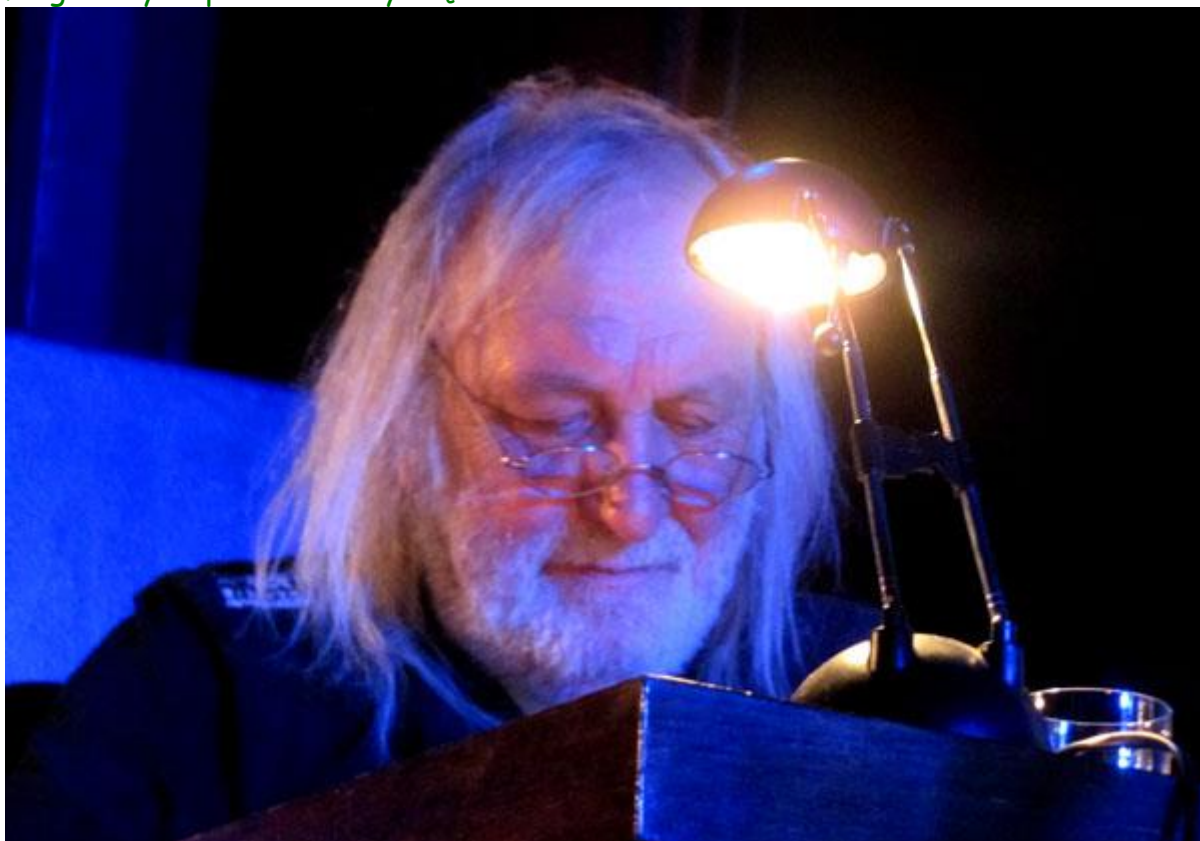
Teraz już wiem, dlaczego to „Puma” - ekspresja i dynamit dźwięków.



W równowadze do „Pumy” - Jan Cichy.



Nad przebiegiem koncertu czuwał Antek Krupa. Zasiadł przy oświetlonym stoliku i gdy na scenie zmieniała się ekipa artystów, czytał nam ze swej książki fragmenty wspomnień dotyczące Jarka.



Antek też dołożył muzyczną cegiełkę. W prezentacji szóstej zaśpiewał utwór „Przepraszam” ze swej płyty „Amela”, którą nagrał przy współpracy z Jarkiem Śmietaną i wydał ją w zeszłym roku.



Do jego wokalu zegrali:

Antoni Dębski - bas, Jacek Korohoda - gitara, Stefan Błaszczński - flet, Wojciech Karolak - organy Hammonda i Tomek Grochot - perkusja.

Stefan Błaszczński i Antek Krupa.



Tomek Grochot.



Z Wojciechem Karolakiem Antek wystąpił dziś pierwszy raz w życiu. Będzie miał co wspominać, bo Hammond udoskonalił jeszcze bardziej jego kompozycję.

Wojtek Karolak i Antek Krupa.



Emocji było tyle, że gdyby je pozbiierać od wszystkich i podłączyć do jakiegoś wyzerowanego generatora, niepotrzebne byłyby reflektory na scenie. Przy tym jeszcze smaczku temu wydarzeniu dodawały żartobliwe komentarze artystów, co sprawiało, że podczas całego koncertu panowała wśród nas pogodna atmosfera.

Bilet miałam w II rzędzie, miejsce 1, ale nie potrafiłam usiedzieć w fotelu, kiedy ze sceny płynęły takie wspaniałe dźwięki.

A concert poster for Jarka Śmietany. The title "KONCERT IMIENINOWY DLA JARKA ŚMIETANY" is in large red letters. Below it is a photo of Jarka Śmietany playing a guitar. The date and time "15 maja 2013 r. godz. 19.00" and the venue "kino KIJÓW.CENTRUM al. Krasińskiego 34" are listed in red. At the bottom, it says "RZĄD" and "MIEJSCE 1" in white on a black background. On the right side, there is a vertical logo that says "BILET WSTĘPU".

**KONCERT IMIENINOWY DLA
JARKA ŚMIETANY**

15 maja 2013 r.
godz. 19.00

kino KIJÓW.CENTRUM
al. Krasińskiego 34

RZĄD || MIEJSCE 1

BILET WSTĘPU

Przy siódmej prezentacji było istne szaleństwo. A wszystko za sprawą raperów Bzyka i Guzika, z którymi Jarek nagrał płytę „Grube ryby”. Wystąpili z nimi: Adam Czerwiński - perkusja, Sławek Berny - perkusja, Antek Dębski - bas, Jacek Korohoda - gitara i Wojtek Karolak - organy Hammonda.

Bzyka i Guzika trudno było zatrzymać w miejscu choć na dwie sekundy.



Adam Czerwiński - wierny perkusista Jarka Śmietany.



Scenariusz był tak opracowany, że występy ekspresyjne były przeplatane utworami spokojniejszymi, nastrojowymi.

Sekunda w bezruchu Bzyka i Guzika.



Wojciech Karolak nagrał z Jarkiem wiele płyt.



W ósmej odsłonie zagrali po mistrzowsku:

Piotr Wyleżoł - piano, Adam Kowalewski - kontrabas, Adam Czerwiński - perkusja, Marcin Ślusarczyk - saksofon i Janusz Muniak - saksofon.



Piotr Wyleżoł i Adam Kowalewski.



Marcin Ślusarczyk i Adam Kowalewski.



Janusz Muniak.



Pierwszą część tego wydarzenia zwińczył w dziewiątej odłonie wokalista Bill Neal, a towarzyszyli mu: Wojtek Karolak, Maciej Sikata - saksofon, Tomasz Kudyk - trąbka, Jacek Korohoda - gitara, Adam Kowalewski - bas, a także perkusiści: Adam Czerwiński i Sławek Benny.



Znajomość Billa Neala z Jarkiem to też spory kawałek historii i wspólnej płyty.





Tomasz Kudyk.



W błękitnych barwach kończę pierwszą część tego koncertu. Ciąg dalszy jutro.
Pozdrawiam Cię serdecznie, Renata Bednarz - Zielona Gałązka.